

Benedykt XVI, rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, 17 lutego 2013

Drodzy Bracia i Siostry!

W minioną środę, wraz z tradycyjnym obrzędem posypania głów popiołem weszliśmy w okres Wielkiego Postu, w czas nawrócenia i pokuty, przygotowując się na święta Wielkanocne. Kościół, będący matką i nauczycielką, wzywa wszystkich swoich członków, by odnowili się duchowo, wzywa do ponownego zdecydowanego ukierunkowania się ku Bogu, wyrzekając się pychy i egoizmu, aby żyć w miłości. W obecnym Roku Wiary Wielki Post jest okresem sprzyjającym odkryciu wiary w Boga jako podstawowego kryterium naszego życia, a także życia Kościoła. Wiąże się to zawsze z walką, zmaganiem duchowymi, ponieważ zły duch przeciwstawia się naturalnie naszemu uświęceniu i usiłuje nas ściągnąć z Bożej drogi. Dlatego w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu co roku czytana jest ewangelia o kuszeniu Jezusa na pustyni.

Istotnie Jezus otrzymał mesjańską "inwestyturę", "namaszczony" przez Ducha Świętego podczas chrztu w Jordanie, został wyprowadzony przez tego samego Ducha na pustynię, aby był kuszony przez diabła. W chwili, kiedy rozpoczynał swoją misję publiczną, Jezus musiał zdemaskować i odrzucić fałszywe obrazy Mesjasza, jakie proponował mu Kusiciel. Ale te pokusy są też fałszywymi obrazami człowieka, które w każdym czasie zastawiają pułapkę sumieniu, udając propozycje stosowne i skuteczne, wręcz dobre. Ewangelista Mateusz i Łukasz przedstawiają trzy kuszenia Jezusa, różniąc się jedynie po części w ich porządku. Ich kwintesencja polega zawsze na instrumentalizacji Boga dla swoich celów, przypisywaniu większego znaczenia sukcesowi czy dobrom materialnym. Kusiciel jest podstępny: nie pobudza wprost do zła, ale ku fałszywemu dobru, każąc wierzyć, że prawdziwymi rzeczywistościami są władza i to, co zaspokaja potrzeby podstawowe. W ten sposób Bóg staje się drugorzędny, sprowadza się do środka, w ostateczności staje się nierealny, nie liczy się, zanika. W ostatecznym rozrachunku, w kuszeniu stawką jest wiara, ponieważ stawką jest Bóg. W decydujących chwilach, a jeśli dobrze się przypatrzeć, w każdej chwili, mamy do czynienia z dylematem: chcemy skoncentrować się na sobie samych, czy na Bogu? Na dobru własnym, czy też na prawdziwym Dobru, na tym co jest rzeczywiście dobre?

Jak nas uczył Ojcowie Kościoła, kuszenie stanowi część "zstąpienia" Jezusa w naszą ludzką kondycję, w otchłań grzechu i jego konsekwencje. Jest to "zstąpienie", które Jezus przebył aż do końca, aż do śmierci krzyżowej i do piekieł i aż do krańcowego oddalenia od Boga. W ten sposób jest on ręką, którą Bóg wyciągnął do człowieka, do zagubionej owcy, aby ją przywieść w bezpieczne miejsce. Jak uczył Święty Augustyn, Jezus wziął od nas pokusę, aby nam dać swoje zwycięstwo. Nie lękamy się więc także i my stanięcia w obliczu walki ze złym duchem: ważne, abyśmy to czynili wraz z Nim, z Chrystusem, Zwycięzcą. Abyśmy z Nim mogli przebywać, zwróćmy się teraz do Matki, do Maryi: przyzywajmy ją z dziecięcą ufnością w godzinie próby, a ona sprawi, że odczujemy mozną obecność jej Boskiego Syna, aby odrzucić pokusy Słowem Chrystusa, i w ten sposób umieścić na nowo Boga w centrum naszego życia.

(po polsku Papież dodał)

Drodzy Polacy, serdecznie pozdrawiam was wszystkich, którzy uczestniczycie w modlitwie *Anioł Pański*. Dziękuję bardzo za modlitewne wsparcie i duchową bliskość w tych szczególnych dniach dla Kościoła i dla mnie. Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam Chrystusa, kuszzonego na pustyni przez szatana. Umocnieni łaską Bożego Syna umiejmy zwyciężać zło, zerwać z grzechem, służyć tylko Bogu samemu. Waszym modlitwom polecam rekolekcje, które dzisiaj rozpoczniemy w Watykanie. Z serca wam błogosławie.